

Wytracimy broń z rąk szaleńców!

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
45 gr

Nr 92

Warszawa, poniedziałek 20 listopada 1950 r.

Rok VI

Z WARSZAWY BUCHNAŁ PŁOMIEŃ NIEUŚTEPLIWEJ WALKI O POKÓJ ŚWIATA

Z CAŁYM krajem słuchamy w najwyższym napięciu słów, które płyną z obrad II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Jesteśmy współtwórcami patetycznego nastroju, twórczego nastroju tych Wielkich Dni naszej Stolicy.

My, sportowcy, czujemy nierozerwalną jedność z walką toczącą się dziś na świecie, walką dobra ze złem, szlachetności z podłością, pokoju z wojną! W tę walkę wkładamy całą naszą siłę zdobywaną przez uprawiany sport, siłę fizyczną i siłę woli.

Żądamy pokoju, nie prosimy o pokój, należy się nam i wszystkim ludom ziemi. Odwieczne marzenie ludzkości musi się spełnić; spełni się niewątpliwie!

Kongres Pokoju trwa. Oczy warszawiaków patrzą za światłem reflektorów,

które pada na gigantyczne napisy, wielkie portrety naszych najbliższych gości-reprezentantów 61 krajów. Spojrzenia warszawiaków biegają w stronę, gdzie odbywa się Kongres Pokoju, gdzie w 160 metrowej długości hali w łagodnym, jak jedwab, ciepłym świetle fluoryzują-

cych lamp wielolejzyczna armia pokoju przygotowuje plan ostatecznej batalii z podlegającymi wojennymi.

★ Szukamy trzech delegatów, które są sławnymi zawodniczkami — Daszy Lerchovej, Marii Isakowej i Heleny Rokoczy.

Czy czas myśleć o sporcie, gdy Joliot-Curie kończy swe przemówienie? Tak, cno nam bowiem znów przypomina o celu najwyższym o celu któremu musi być całkowicie, bez reszty podporządkowane wszystko — o walce z siłami wrogimi pokojowi. W tej walce nie może zabraknąć ani jednego sportowca.

Rozumieją to delegaci-sportowcy. Rozumieją przełom, jaki nastąpił na odcinku życia, który oni reprezentują.

NASZA DROGA

Sportowcy wśród członków Parlamentu Świata, sportowcy delegatami pokoju. Dziś już nikogo to nie dziwi. Postuchajmy delegata fińskiego Meltti, który właśnie przemawia. Sala słucha w skupieniu:

„Popierając pokojową współpracę wszystkich narodów — mówi Fin — zwolennicy pokoju w Finlandii podkreślają konieczność nawiazania stosunków kulturalnych i gospodarczych między różnymi krajami.

Ostatnio zauważyć można dążenie do wykorzystania sportu w celu podsycania wrogości między narodami. Należy się temu przeciwstawić, gdyż sport posiada wszelkie dane, by służyć sprawie umacniania przyjaźni między narodami.

Rozpalanie nienawiści między narodami wiąże się z zagadnieniem propagandy wojennej. Zwolennicy pokoju w Finlandii, sportowcy Finlandii zwracają się do Światowego Kongresu Pokoju, by przypomnieli sportowcom wszystkich krajów, że powinni z całą energią pracować nad zacieśnianiem pokojowych stosunków między narodami.

Przygotowania do Olimpiady, powinny być ściśle związane z obrońcami pokoju. Olimpiada, która się odbędzie w Helsinkach w roku 1952, powinna stać się wielkim świętem pokoju.

Czy to jest jasne? Głowy, pochylone nad pulpitem podnoszą się, ręce szczerzej dopasowują słuchawki zamieniające obecne dźwięki w żywy język ojczysty.

Sport odniósł triumf. Zdobył czołowe miejsce w wielkiej awangardzie Pokoju.

NAPRZÓD — RAZEM!

Więc ciśniej zwieramy nasze szeregi żeby nas mogło stanąć do boju jak najwięcej. Wszyscy.

Mówi Ilija Erenburg. Przerwać mogą mu tylko oklaski, a tak, jest cicho jak nigdy dotąd. W tej wznieście ciszy padają słowa proste jak prawda i jak prawda gorące.

dalszy ciąg na str. 3

Ilija Erenburg:

„Nie dopuścimy do wybuchu wojny, odwrócimy wyłoty dział od pierśi człowieka. W tym naszym dążeniu jesteśmy jednogłuszy, my wszyscy komuniści i katolicy, liberałowie i socjaliści, Rosjanie i Amerykanie, Anglicy i Chińczycy.

Jako jeden z delegatów Narodu Radzieckiego, tego narodu, który zaznał wszystkich nieszczęśliwych wojen i który z całego serca nienawidzi wojny, ściskam dłonie tych, których chcę nam przedstawić jako naszych wrogów, dłonie Amerykanów, Anglików i Francuzów, pełen niezachwianej wiary, że nie ma na świecie takiej siły, która byłaby zdolna dłonie te rozdzielić.

(Z wielkiego przemówienia wygłoszonego w trzecim dniu obrad II Światowego Kongresu Pokoju).

Gwardia-Kraków mistrzem Polski Związkowiec Poznań i Górnik Bytom spadają do II ligi Patrz str. 2

Pływacy Krakowa uczciłi Kongres rekordem

KRAKÓW, 19.11. (Tel. wł.) — Dla uczczenia II Kongresu Obróńców Pokoju zawodnicy i zawodniczki pływackiej kadry narodowej startowały w ramach zawodów młodzików: Gwardia — AZS 71:49. Sztafeta Ogniwa w składzie: Korecka, Dobranowska i Szymańska ustanowiła rekord Polski w sztafecie 3 x 100 m zm., uzyskując 4:19,2.

WYNIKI:

Kobiety:

100 m dow. Szymańska 1:18,5,
100 m grzb. Korecka 1:29,0,
100 m mot. Dobranowska 1:30,8,
100 m klas. Stypułówna (Ogn) 1:48,0

mężczyźni:

100 m dow. Kękuś (Gw) 1:07,2,
100 m grzb. Wesołowski (Gw) 1:22,2,
100 m mot. Ciężki (Gw.) 1:18,8,
200 m klas. Krupa (Ogn) 3:09,7,
400 m dow. Krokoszynski (Gw). — 5:34,7.

Braterski uścisk dłoni radziecko-brytyjski



KTÓRA Z NICH PRAGNIE WOJNY?

Lekkoatletka radziecka Ganeke sardecznie ścisła dłonie swym konkurentkom w skoku wwyż na mistrzostwach Europy w Brukseli Alexander i Tiler. Trzy zawodniczki dwu krajów, dwu narodów — radzieckiego i brytyjskiego nie czują do siebie nienawiści, przeciwnie — boisko, stał w wielkiej imprezie zbliżyły je do siebie — zaprzyjaźniły.

Trzy kobiety i wszystkie z pewnością szczerze nienawidzą wojny...

Z dniem 1 listopada br.

Stała pomoc finansowa dla czołowych sportowców

Z DNIEM 1 listopada czołowi wyczynowcy polscy, należący do pionu związków zawodowych, otrzymali stałą pomoc finansową, która umożliwi im prowadzenie racjonalnego treningu oraz osiągnięcie szczytowych wyników sportowych.

Decyzja Centralnej Rady Związków Zawodowych, powzięta 18.X., a rozpracowana później w formie instrukcji do wszystkich zrzeszeń przez Wydział KF i Sportu CRZZ, jest dalszym krokiem w realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR oraz III Plenum CRZZ w sprawie kultury fiz. i sportu.

Pomoc, jaką zapewnią każdemu członkowi kadry narodowej wyczynowcy, wyraża się w wypłacie stałego pensum związkowego w następujących dziedzinach sportu: zapasy i podnoszenie ciężarów, boks, gimnastyka, hokej na lodzie, koszykówka, siatkówka, szczyptornik, lekkoatletyka, łyżwiarstwo, narciarstwo, pływanie, szermierka, tenis, wioślarstwo i kolarstwo — wynosi miesięcznie 450 zł.

Dalsze gałęzie sportu włączane będą stopniowo do akcji pomocy. Nie tylko jednak zawodnicy kadry narodowej uzyskują wydatną pomoc ze strony CRZZ. W chwili obecnej w Wydziale KF i Sportu CRZZ opracowuje się dalszy plan pomocy dla 200 zawodników I Klasy Państwowej, którzy tylko minimalnie ustępują zawodnikom kadry narodowej.

Pomoc dla tej grupy zawodników wyrażać się będzie miesięczną dotacją w wysokości 300 zł. Lista dwustu dodatkowych zawodników ogłoszona zostanie po 1 grudnia br.

DALSA POMOC

Równocześnie Wydział KF i Sportu CRZZ opracowuje projekt pomocy dla czołowych zawodników w pilce nożnej. Forma pomocy dla wyczynowców piłkarskich nie jest w chwili obecnej sprecyzowana, w każdym jednak razie prace nad jej ustaleniem posuwają się szybko naprzód i należy oczekiwać, iż ostatecznie rozpracowana instrukcja wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1951 roku.

Z chwilą wprowadzenia w życie akcji pomocy dla wybitnych wyczynowców sportu związkowego, zostaną wstrzymane wszelkie inne formy pomocy, świadczonej na rzecz zawodników przez kluby i Zrzeszenia.

Jak wiemy, kadry narodowe powołują Związki Sportowe, a zatwierdza GKPP. Dla tych członków kadry, którzy zrzeszeni są w klubach związkowych, weryfikacje przeprowadzać będzie również specjalna komisja powołana przy Wydziale KF i Sportu CRZZ w składzie: tow. Dolowy, Boski i Reichmann.

Kadra weryfikowana jest i zatwierdzana co kwartał przez wymienioną komisję. Otrzymywanie stałej pomocy nakłada, oczywiście, na zawodnika poważne obowiązki. Pomoc umożliwi mu prowadzenie racjonalnych treningów i osiągnięcie szczytowych wyników sportowych, jednak musi być ona traktowana przez każdego wyczynowca jako nagroda za sumienną pracę, a nie tylko jako nagroda za uzdolnienia.

Stała pomoc dla wyczynowców związkowych zobowiązuje ich nie tylko do wytrwałej pracy nad formą,

do regularnego uczęszczania na treningi, do godnego reprezentowania barw Polskiej Ludowej. Nakłada ona na nich również obowiązki pracy społecznej, którą można wykonywać w najrozmaitszych formach. Znany zawodnik może podjąć się opieki sportowej nad jednym z kół przy zakładzie pracy, przez co niewątpliwie uatrakcyjni i zaktywizuje działalność takiego koła. Powinien on wygłaszać pogadanki na tematy sportowe, polityczne, gospodarcze w klubach i kołach, siedziować w próbach na odznakę SPO, współpracować wreszcie z ZMP, Radą Zakładową, Dyrekcją zakładu pracy i zarządem danego koła sportowego.

Stale dotacje dla członków kadry narodowej — to z jednej strony ważny niewątpliwie czynnik dla dalszego rozwoju sportu wyczynowego, z drugiej zaś bodziec do szlachetnego współzawodnictwa. Blisko trzystu członków kadry narodowej, którym już od dnia 1 listopada przysługuje

dalszy ciąg NA STR. 3

Torkat skusił Isakową Wizyta mistrzyni świata w Katowicach

KATOWICE, 19. 11. (Tel. wł.) Delegatka na Światowy Kongres Obróńców Pokoju, mistrzyni świata w jeździe szybkiej na łyżwach, zasłużona mistrzyni sportu ZSRR — Isakowa, była w Katowicach.

Łyżwiarze Śląska podejmowali serdecznie mistrzynię świata, dopytując się o metody treningu łyżwiarstwa w Związku Radzieckim.

Isakowa odpowiadała na wszystkie pytania, udzielała rad i wskazówek. Odwiedziła również Torkat.

Na widok lodu, nie wytrzymała i poprosiła o łyżwy. Trening ten wywołał wśród zebranych podziw. Zawodniczka radziecka błysnęła wspaniałą techniką jazdy.

Isakowa czuła się wśród naszych łyżwiarzy świetnie. Antuszevici, doskonale mówiący po rosyjsku, służył za tłumacza i nie odstąpił mistrzyni na krok.



Delegatki Indii



Delegaci Francji są licznie reprezentowani



Obok białych delegatów siedzą ich kolorowi współbracia



Delegaci 475 milionów



Serdeczny pocelunek przyjożni! Polki z delegatem Tunisu

L
U
D
Z
K
O
S
C
I
Ż
A
D
A
P
O
K
O
J
U



LERCHOVA (CSR)



ISAKOWA (ZSRR)

Unia przegrała mecz z nerwami

Włóknarz Łódź remisuje w Chorzowie 1:1

KATOWICE, 19.11 (Tel. wł.). **Unia Ruch** — **Włóknarz Łódź** 1:1 (0:1). Bramkę dla łódzian zdobył w 9 min. Szymborski, dla Unii w 61 min. Cieślak z rzutu karnego. Widzów ok. 8.000. Sędziował Hanuszak z Gdańska.

Włóknarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Pietrzak, Wapiennik, Urban, Kałużyski, Hogendorf, Baran, Szymborski, Koźmiński (Patkolo), Patkolo (Zygmuńczyk).

Unia: Wyrobek, Giebur, Bomba, Suszczyk, Hajduk, Jacek, Przechera

*

Liga skończyła rozgrywki. Nie byłaby Liga, gdyby na pożegnanie nie sypnęła pełną garścią niespodzianek. Nie byłaby też Liga, gdyby niespodzianki te nie zmieniły ostatecznego układu tabel. I właśnie dlatego, właśnie z uwagi na niepewność wyników i w przyszłym roku rozgrywki ekstraklasy piłkarskiej ścigać będą na boiska tysiączne rzesze widzów.

Mistrzem Polski na rok 1950 została Gwardia Kraków. Powtórzyła sukces z r. ub., chociaż sezon zamknęła nieoczekiwana porażką w Radlinie. Wicemistrzem Polski została Unia Ruch, która na samym finiszu straciła szansę uzyskania tytułu. Remis na własnym boisku z ŁKS Włóknarz przekreślił jak się okazało realne szanse Ślązaków na decydujący o tytule mecz z Gwardią (Kr.).

Opuszczając Ligę Związkowiec (Pozn.) i Górnik (Bytom). Los Związkowca był już przypieczętowany od kilku miesięcy. Losy Górnika ważyły się do ostatniej chwili. Bytomiankom nie pomogło jednak ostatnie zwycięstwo nad Budowlanymi Chorzów.

CWKS zagrożony spadkiem w równym stopniu jak Górnik potrafił na terenie poznańskim zremisować z miejscowym Kolejarem, co dało mu przy równości punktów ocalenie, dzięki lepszym stosunkom bramki.

O wszystkich pozostałych zespołach naszej ekstraklasy możemy powiedzieć, że stanowią wyjątkową stawkę. Obojętne, czy uplasowały się one na górze tabeli, czy też na jej dole. Klasa ich jest równa, w przyszłym roku kolejność może być zupełnie inna.

(Alszer), Cieślak, Bratję, Tim, Kubicki (Przechera).

Włókniarze chcieli koniecznie udowodnić w Chorzowie, że utrzymanie przez nich miejsca w I Lidze nie było dziełem przypadku, lecz wynikiem umiejętności. Trzeba przyznać, że z postanowienia swego wywiali się dobrze, pokazali niezły futbol, zwłaszcza w pierwszej połowie gry, gdy grali w pełnym składzie. W tym czasie atak łódzian z dużą skutecznością przechodził formacje defensywne gospodarzy i mnożyły się niebezpieczne sytuacje podbramkowe. Można było z nich zdobyć co najmniej 3 bramki. Później po kontuzji Koźmińskiego, którego rozbił Cieślak, atak łódzian stracił na bojowości i nie przeprowadził już tylu składnych akcji. Baran i Patkolo grali najlepiej. Szybki i przebojowy Szymborski siłą zamieszanie, natomiast Hogendorf popisywał się niecelnymi strzałami.

PEWNA POSTAWA ŁÓDZIAN

Już pierwsze minuty gry wykazały, że mecz ten będzie niezwykle zacięty i że gospodarze będą się musieli mocno napracować, aby uzyskać jak najkorzystniejszy wynik. Łódzianie grali od początku do końca spotkania pewnie i bez nerwów.

Unia natomiast, licząc się z porażką Gwardii w Rybniku, stanęła do zawodów z kompleksem odpowiedzialności za wynik. Odbiło się to fatalnie na formie poszczególnych zawodników, nie wychodziły podania, a w sytuacjach pod-

O czystość w sporcie

Poświęcił dożywotnie zdyskwalifikowany

Trabka Eryk — zastępca kierownika I drużyny ZKS Stal Katowice został ukarany dwuletnią dyskwalifikacją za słowną obraźliwą i prowokowanie zawodników do występień przeciwko sędziemu.

Kohut Józef — Gwardia Kraków ukarany został surową naganą za krytykowanie orzeczeń sędziego na zawodach CWKS — Gwardia w dn. 5.9 br.

Poświęcił tudwik — Ognio Kraków został zdyskwalifikowany dożywotnie przez Zarząd klubu za niesportowe zachowanie, brak dyscypliny, kłębność i nalogowe pijaństwo.

Stachowiak Jerzy — Związkowiec Poznań otrzymał surową naganą za niesportowe zachowanie na zawodach z Górnikiem Bytom w dn. 12.11 br.

bramkowych przeliczowano się w marnowaniu sytuacji podbramkowych.

Telefon z Radlina, że Górniczy prowadzą z Gwardią 1:0, natknął gospodarzy nowym duchem, lecz jeszcze bardziej spotęgował zdenerwowanie. Unia ruszyła do huraganowego natarcia, ale wszystkie poczynania jej napastników cechowała nerwowość. Piłka podawana nie celnie lub z mniejszą siłą stawała się łatwym łupem obrońców, albo bramkarza Szczurzyńskiego.

W miarę upływu czasu gospodarze coraz łatwiej zdobywali teren, coraz więcej przebywali pod bramką łódzian, lecz brak wykończenia nie pozwalał na zdobycie bramki. Karny Cieślaka przynosi wyrównanie.

Szczurzyński bronił z wielką odwagą i zbierał oklaski za wspaniałe

interwencje. M. in. popisał się chwytami, którego mogli by pozazdrościć mu bramkarze najlepszej klasy. W wyskoku do centrowanej piłki zostaje zmylony przez Bratję, który posyła głową piłkę w stronę bramki. Szczurzyński wypręga się jak struna i odzwany od ziemi łapie piłkę nogami.

W drugiej połowie Unia miała dużego pecha w strzałach. Pietrzak z linii bramkowej wybija piłkę w pole, ostra bomba Timo trafia w słupek.

Unia zagrała poniżej normalnej formy. Zawodnicy chcieli za wszelką cenę wygrać, lecz ta chęć paraliżowała ruchy i ze zwieszonymi głowami schodzili z boiska. Wiadome już wtedy było, że Gwardia przegrała w Radlinie. (b. j.)

Tytuł wisiał na włosku

Gwardia przegrywa w Radlinie 1:2

RADLIN, 19.11. (Tel. wł.) — **Górniki Radlin** — **Gwardia Kraków** 2:1 (1:0). Bramki w 38 i 66 min. Dybała, w 90 min. Mordarski. Sędziował Kułucki. Widzów ok. 7.000.

Górniki: Budny, Pytlak, Bober, Zdrzałek, Grzegorzczak, Kurzeja, Sieg, Szlegier, Franke, Warzecha, Dybała.

Gwardia: Jurowicz; Dudek, Flanek, Snopkowski, Szczurek, Mamot, Cisowski, (Jackowski), Gracz, Jackowski (Kohut), Kohut, (Rupa), Mordarski.

Ze spuszczonej nisko głową schodzili z boiska radlińskiego piłkarze Gwardii. Nie dość, że przegrali decydującą końcówkę, nie dość, że porażka ich powinna była wypaść znacznie wyżej — to jeszcze nie potrafili opanować nerwów i w miarę rosnącej przewagi przeciwnika grali coraz brutalniej — przegrywali w bardzo kłębny i niesportowy styl.

NAJLEPSZY MECZ GÓRNIKA

Górniki zagrał swój najlepszy tegoroczny mecz. Drużyna rzuciła na szalę maksimum ambicji i ofiarności, ruszono z impetem, Gwardia zagubiła się kompletnie i została zepchnięta do desperackiej defensywy.

Wynik spotkania nie odpowiada przebiegowi gry. Zwycięstwo Górnika, uwzględniając tylko połowę niewykorzystanych, a 100 proc. okazji, powinno było wypaść co najmniej 4:1. Główny udział w zwycięstwie posiada lewoskrzydłowy Dybała, Szybki i zwinny, raz po raz przechodził z łatwością przez formacje defensywne gwardzistów.

E. Brzozowski instruktorem

Zarząd PZPN, na wniosek Wydziału Sportowego przyznał piłkarzowi ZKS Kolejarka Warszawa — **Brzozowskiemu Edwardowi** — tytuł instruktora piłki nożnej.

Pomoc zasilala napad silnymi podaniami. W mistrzowskiej drużynie na wyróżnienie zasłużyli: Flanek, Szczurek, Gracz i Mordarski. Kohut długimi okresami był niewidoczny.

GOSPODARZE „GNIOTA”

Po pierwszych minutach otwartej gry rozpoczyna się długi okres rosnącej stale przewagi Górników. Jej znikomym odzwierciedleniem jest zdobyta w 38 min. bramka. Dybała wykorzystał nieprzemyślany wybieg Jurowicza i przerzucił piłkę do pustej bramki. Gwardia walczy coraz bardziej nerwowo, natomiast piłkarze

CWKS miał szczęście

remisując z Kolejarem 1:1

POZNAN, 19. 11. (Tel. wł.) **Kolejarka Poznań** — **CWKS** 1:1 (1:0). Prowadzenie dla Kolejarki zdobył w 41 min. Koltuniak, wyrównał w 60 min. Ślasiadek. Sędziował Seifert z Krakowa.

CWKS: Sosnowski, Piotrowski, Polak, Oprych, Orłowski, Serafin, Ślasiadek, Szczepański, Górski, Sopotek, Olejnik (Ochmański).

Kolejarka: Wróblewski, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Czapczyk, Koltuniak, Białas, Aniela, Golewski, Chudziak.

CWKS uzyskał szczęśliwy remis na poligonie dębieckim. Stawka meczu była dla gości niewątpliwie wielką, gdyż decydowała o pozostaniu w ekstraklasie. Stawkę tę rozstrzygnęli oni na swoją korzyść, chociaż w obu zespołach raził wielki brak dyspozycji strzałowej. Remis, uzyskany przez drużynę warszawską

uważać należy za szczęśliwy. Z drugą poznańską na wysokość zadania stanęli jedynie bramkarz Wróblewski oraz obrońca Sobkowiak, którzy z niezwykłą ofiarnością, często skutecznie, likwidowali akcje przeciwnika.

Drużyna wojskowych od samego początku walczyła z niezwykle zaciętym o każdą piłkę. Jednak na pastnicy jej nie umieli się zdobyć na skutecznego straża. Jedynie Ślasiadek próbował przeprowadzić kilka raądów, z których jeden zakończył się wyrównującą bramką. Zastąpienie Górskiego przez Ochmańskiego w drugiej połowie nie wniosło do linii ataku zmiany. Raczej Górski dawał się bardziej we znaki stoperowi Tarce, aniżeli zastępcą.

Najlepszą linią CWKS była pomoc. Doskonale wywiązał się ze swego zadania Serafin, który niejednokrotnie wyjaśniał dość nieprzyjemne sytuacje pod własną bramką. Orłowski tak jak mógł szachował Anioła. Do dwójki tej dostrzelił się Oprych, który niejednokrotnie spełniał rolę szóstego napastnika. Sama gra była chaotyczna i słaba, a licznie zebrana publiczność nie zadowolona z formy swych pupiłków — opuściła wcześniej boisko. (OL.)

Liceum im. Sienkiewicza najlepsze w piłce ręcznej

CZĘSTOCHOWA, 19.11 (Tel. wł.). Ognio zorganizowało turniej szkolnych kół sportowych w piłce ręcznej. W turnieju wzięło udział 14 drużyn żeńskich i męskich.

W szczyptorniaku oraz w siatkówce męskiej zwyciężyło Liceum im. Sienkiewicza, w siatkówce żeńskiej Liceum Administracyjno-Handlowe, a w koszykówce męskiej Liceum Elektrotechniczne.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęło Liceum im. Sienkiewicza przed Liceum Elektrotechnicznym i Liceum Administracyjno-Handlowym.

TABELA LIGOWA

1. Gwardia Kr.	22	33:11	51:17
2. Unia Ruch	22	32:12	50:24
3. Kolejark Pozn.	22	26:18	52:37
4. Ognio Kr.	22	23:21	32:29
5. Górnik Radlin	22	23:21	33:31
6. Związk. Krak.	22	23:21	38:39
7. Kolejark W-wa	22	21:23	40:46
8. Budowl. Ch.	22	19:25	32:29
9. ŁKS Włóknarz	22	19:25	34:36
10. CWKS W-wa	22	18:26	38:40
11. Górnik Bytom	22	18:26	33:64
12. Związk. Pozn.	22	9:35	18:51

Kolejark - Ognio 1:1

kończy rozgrywki w Warszawie

Kolejark W-wa — **Ognio Kraków** 1:1 (0:0). Bramki zdobyli: w 16 min. Popiołek (Kol.) i w 51 min. Kuczyński (Ogn.). Sędziował bardzo słabo Orliński (Śląsk), widzów około 8.000.

Kolejark W-wa: Boruc, Wołosz, Jańicki, Wolsza, Brzozowski, Szczawiński, Zelenay, Popiołek, Łącz, Koczowski (Szulzarz), Wesolowski.

Ognio: Hymczak (Rybicki), Gędek, Klimas, Pawlikowski, Kaszuba (Korzeniak), Mazur, Kuczyński, Rajtar, Bobula, Radoń, Kolasa.

Mecz bez wielkiej stawki, a jednak bardzo zacięty, chwilami ładny, chwilami zbyt brutalny i nerwowy — to w kilku słowach charakterystyka ostatniego spotkania sezonu ligowego 1950 r. w Warszawie.

Mecz powinien już choćby z uwagi na przewagę Ognia w polu, zakończyć się zwycięstwem gości. Uzyskali oni jednak zaledwie remis skutkiem słabej dyspozycji strzałowej napadu.

Kolejarze warszawscy wystąpili w osłabionym składzie. Nie grał Szczepański, który otrzymał powołanie do służby wojskowej, brak było kontuzjowanego jeszcze w meczu z Górnikiem Radlin — Łabędy. O ile zastępca Szczepańskiego — Wolsza zdążył na spotkanie, to jednak nie był w pełni gotowy.

Mecz powinien już choćby z uwagi na przewagę Ognia w polu, zakończyć się zwycięstwem gości. Uzyskali oni jednak zaledwie remis skutkiem słabej dyspozycji strzałowej napadu.

Kolejarze warszawscy wystąpili w osłabionym składzie. Nie grał Szczepański, który otrzymał powołanie do służby wojskowej, brak było kontuzjowanego jeszcze w meczu z Górnikiem Radlin — Łabędy. O ile zastępca Szczepańskiego — Wolsza zdążył na spotkanie, to jednak nie był w pełni gotowy.

Górniki Byt.-Budowlani 2:1 BYTOM, 19.11 (Tel. wł.). **Górniki Bytom** — **Budowlani Chorzów** 2:1 (2:1). Bramki zdobyli: w 6 min. Sobek, w 16 — Rogocz (Bud.), w 32 — Krasówka. Sędziował Bukowski. Widzów 8.000.

Górniki: Jung, Czernik, Czepionka, Krauze, Banisz, Wiczorek, Pajok, Jeronimek, Sobek, Krasówka, Burda.

Budowlani: Janik, Durniok (Karmański), Japudka, Kalus, Wiczorek, Gajdzik, Głanz, Gronowski, Rogocz (Durniok), Spodzieja, Barański.

W dzwinnie słabej formie znaleźli się Budowlani. Spotkanie nie wytrzymało kondycyjnie i zamiast grać na bramkę przeciwnika grali wszędzie boisko, a strzelali albo kilka metrów ponad poprzeczkę lub kilka metrów obok słupka.

Widocznie drużyna chorzowska po zabezpieczeniu sobie miejsca w Lidze zaniedbała zupełnie treningów, a poza tym... Górniczy grali bardzo przeciętnie.

Odpowiedni REDAKCJI

Kirchner, Łódź — 1. W meczu z AKS w Warszawie w r. 1946, który zdecydował o zdobyciu tytułu mistrza Polski ówczesny KS Polonia (obecnie Kolejark — Warszawa) wystąpił w następującym składzie: Boruc (Sosnowski), Szczepański, Gierwowski, Wołosz, Brzozowski, Fronczek, Przepiórka, Ochmański, Świczar, Szulzarz, Woźniak. 2. Nazwisko zawodnika dawnej Wisły brzmiał tak jak podaje się w swym liście. Dziękujemy za słowa uznania pod adresem naszego pisma.

Berlek, Ruda Pabianicka — Narazie należy myśleć o szybkości. Na specjalizację macie czas w późniejszym wieku.

Szymek, Sierpc — Całkowicie podziela my Wasze zdanie w tej sprawie.

Harmata, Kraków — Honorarium za zamieszczony artykuł przesyłamy pocztą na Wasz adres.

Sajewicz, Przemyśl — Przysyłajcie Wasze spostrzeżenia i uwagi z terenu przemyskiego, które będziemy zamieszczać w miarę ich przydatności i aktualności.

Pomorski Okr. Zw. Gimn., Bydgoszcz — Podaujemy tylko informacje aktualne.

Ognio Bytom nadal zwycięża

tym razem Gwardię Szczecin 2:1

SZCZECIN, 19.11 (Tel. wł.). **Gwardia Szczecin** — **Ognio Bytom** 1:2 (1:2). Bramki zdobyli: w 30 min. Wiczorek (Ogn.), w 34 min. wyrównał Foryszewski, a w 37 min. Biskupek uzyskał zwycięską bramkę dla Ognia po rzucie różnym Wiśniewskiego. Sędziował Naporski z Łodzi. Widzów około 7.000.

Gwardia Szczecin: Parzniewski (Raszkowski), Stachecki, Bonazzo, Stefanik, Sawicki, Boroń, Wielga, Skowroński, Foryszewski, Piątek z Suchogórski.

Ognio Bytom: Koczowski, Szymek, Kubicki, Trzewiczek, Lelonek, Narloch, Wiśniewski, Wiczorek, Kulawik, Trampisz, Biskupek.

Mecz o I miejsce w II Lidze stał na ogół na dobrym poziomie, przy czym w pierwszej połowie przewagę mieli goście, a po przerwie gospodarze. Na wyróżnienie zasługuje linia ataku gości. Słabo zagrała linia pomocy oraz obydwa obrońcy. Wyróżnił się brawurą obroną bramkarz Koczowski, który wywysłał kilka groźnych sytuacji pod swoją bramką.

W drużynie gospodarzy dobrze zagrała linia obrony oraz bramkarz Parzniewski. Atak nie potrafił wykorzystać dogodnych sytuacji. W pomocy na wyróżnienie zasłużył Boroń, który często stopował szybkiego i znajdującego się w dobrej formie Wiśniewskiego.

I Klasa Państwowa 1950	GWARDIA KRAKÓW	UNIA, RUCH	KOLEJARZ POZNAN	OGNIWO KRAKÓW	GÓRNIK RADLIN	ZWIĄZKOWIEC KRAKÓW	KOLEJARZ, W-WA	BUDOWLANI CHORZÓW	ŁKS, WŁÓKNIARZ	CWKS, WARSZAWA	GÓRNIK, BYTOM	ZWIĄZKOWIEC POZNAN	OBCE BOISKA			WŁASNE BOISKO			CIER	PUNKTÓW	STOSUNEK BRAMEK	LOKATA
													WYGRANE	REMISY	PORAZKI	WYGRANE	REMISY	PORAZKI				
GWARDIA KRAKÓW		3-1 0-0	2-1 3-2	1-0 3-1	0-2 1-2	0-1 2-1	1-2 7-0	3-1 2-0	0-1 4-0	2-1 2-0	5-0 4-1	2-0 4-0	6	1	4	10	—	1	22	33-11	51-17	1
UNIA, RUCH	1-3 0-0		3-1 5-1	2-1 2-3	3-0 2-1	1-2 1-1	1-3 4-1	2-0 2-1	4-1 1-1	1-1 3-0	3-0 3-2	2-1 4-0	8	1	2	6	3	2	22	32-12	50-24	2
KOLEJARZ POZNAN	1-2 2-3	1-3 1-5		1-0 1-1	1-3 1-0	1-4 7-0	3-3 3-1	1-1 3-2	3-2 3-0	1-0 1-1	2-1 11-1	2-4 2-0	6	1	4	5	3	3	22	26-18	52-37	3
OGNIWO KRAKÓW	0-1 1-3	1-2 3-2	0-1 1-1		1-0 0-2	2-1 1-1	3-1 1-1	1-1 2-0	5-3 0-2	1-2 3-2	1-2 4-1	1-0 0-0	3	3	5	6	2	3	22	23-21	32-29	4
GÓRNIK RADLIN	2-0 2-1	0-4 1-2	3-1 C-1	0-1 2-0		0-2 1-0	1-1 0-4	1-3 3-0	0-2 3-1	3-0 5-3	2-2 2-3	1-0 1-1	2	1	8	8	2	1	22	23-21	33-31	5
ZWIĄZKOWIEC. KRAKÓW	1-0 1-2	2-1 1-1	4-1 0-7	1-2 1-1	2-0 0-1		3-2 1-5	0-0 1-6	2-3 1-0	2-2 1-2	4-0 4-0	2-2 4-1	2	3	6	7	2	2	22	23-21	38-39	6
KOLEJARZ, W-WA	2-1 0-7	3-1 1-4	3-3 1-3	1-3 1-1	1-1 4-0	2-3 5-1		1-1 0-3	4-3 1-3	2-2 2-1	1-3 0-1	1-0 4-1	2	2	7	6	3	2	22	21-23	40-46	7
BUDOWLANI CHORZÓW	1-3 0-2	0-2 1-2	1-1 2-3	1-1 0-2	3-1 0-3	0-0 6-1	1-1 3-0		0-1 1-1	2-1 1-0	0-0 1-2	2-2 6-0	2	4	5	4	3	4	22	19-25	32-29	8
ŁKS, WŁÓKNIARZ	1-0 0-4	1-4 1-1	2-3 0-3	3-5 2-0	2-0 1-3	3-2 0-1	3-4 3-1	1-0 1-1		1-2 3-2	2-2 2-4	3-0 1-4	1	1	9	7	2	2	22	19-25	36-46	9
CWKS, WARSZAWA	1-2 0-2	1-1 0-3	0-1 1-1	2-1 2-3	0-3 3-5	2-2 2-1	2-2 1-2	0-1 1-2	2-1 2-3		8-3 3-1	2-0 3-0	4	3	4	3	1	7	22	18-26	38-40	10
GÓRNIK, BYTOM	0-5 1-4	0-3 2-3	1-2 1-11	2-1 1-4	2-2 3-2	0-4 0-4	1-0 1-0	0-0 2-1	2-2 4-2	3-8 1-3		3-1 1-1	1	4	6	6	—	5	22	18-26	33-64	11
ZWIĄZKOWIEC POZNAN	0-2 0-4	1-2 0-4	4-2 0-2	0-1 0-0	1-3 1-1	2-2 1-4	0-1 1-4	2-2 0-6	0-3 4-1	0-2 0-3	1-3 1-1		1	1	9	1	4	6	22	9-35	18-51	12

Wyniki uzyskane na własnym boisku — wytłuszczone, górne wyniki osiągnięte w czasie I rundy rozgrywek.

Żądamy Pokoju dla wszystkich ludzi!

Młodzież na Rynku Mariensztackim Manifestacje i zobowiązania sportowców w dniach Wielkiego Kongresu

NA RYNKU Mariensztackim zebrały się nieprzeliczone tłumy młodzieży szkolnej i akademickiej, organizacji młodzieżowych, przedstawicieli Zrzeszeń i poszczególnych pionów sportowych, którzy przybyli tu, aby spotkać się z delegatami na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Nad głowami zebranych las sztandarów, szturmówek i transparentów.

Na barwnie udekorowaną trybunę wchodzi przedstawiciel młodzieży z przynależnych narodów — delegaci na II Kongres Pokoju. Wita ich niemiłkający grzmot oklasków.

— Pokój! Pokój! — skanduje zebrana na Rynku młodzież stołeczna.

Dookoła trybuny ustawili się liczne grupy sportowców związkowych. Barwne

dresy Ogniwa, Związkowca, Kolejarza, Stali i innych Zrzeszeń odcinają się wyraźnie od czapek młodzieży akademickiej. Obok stoi w białych kombinazonach grupa motocyklistów PKM Ogniwo. Pokój! Pokój! — skandują wraz ze wszystkimi.

Na mównicę wchodzi teraz przedstawiciel młodzieży chińskiej.

— My, młodzież chińska, jesteśmy zahartowani w walce z ciemnymi kno-waniami anglo-amerykańskich imperialistów — podzeglacy do nowej wojny. Wraz z całą postępującą młodzieżą świata stajemy teraz do nowej walki, walki o utrwalenie wszechświatowego pokoju — powiedział mównicą.

Przemówienie przedstawiciela walczącej młodzieży Indonezji zebrani przyjmują długo niemiłkającymi oklaskami.

Spotkanie młodzieży Warszawy z delegatami na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju przemienia się w potężną manifestację. Walczymy o Pokój i w walce tej odnieśliśmy zwycięstwo.

Sportowcy CWKS, którzy trzymają się za ręce tworząc kordon zaczynają tracić siły. Nieprzeliczone tłumy młodzieży naciska coraz silniej. Każdy chce być najbliżej trybuny, jak najbliżej delegatów na II Kongres Pokoju.

W imieniu młodzieży warszawskiej przemówił murarz Tomala:

dokonanie ze str. 1

Świat żąda Pokoju

Gdy kończy Erenburg gmach dostał skrzydeł. Entuzjazm niezwykły, jedyny. Przez stoły i setki ludzi przediera się do mównicy jakaś kobieta. Rzuciła mi się na szyję. To francuska delegatka składa hołd prawdzie, niezwykłej idei pokoju.

Wchodzą delegaci młodzieży wśród burzy oklasków i znów widzimy sportowców, przedstawicieli Zrzeszeń niosących teraz kwiaty do stołu przyznanego.

CHINY! CHINY!

Mówi Kuo Mo-za, delegat Chin, mój wi zatracając ogromne fuki reklamami jakby wskazywał granicę swej ogromnej ojczyzny. Mówi o walce 475 milionowego narodu i o „dobroczynności”, imperia listach amerykańskich, którzy są zajęci stałym organizowaniem wojny, podboju i mordów.

Walka nasza musi zakończyć się zwycięstwem. Tu w tej hali na Kongresie Pokoju ukujemy niezwykłą broń przeciw wojnie. Broń, której ostrzem z najsłabszego stali jest przyjaźń i szacunek wzajemny narodów.

Fachowcy węgierscy dyskutują o meczu z Polską w Budapeszcie

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGŁADU SPORTOWEGO”)

Budapeszt, 18 listopada

Koła fachowe węgierskiego pięściarstwa nie przeszły do porządku dziennego nad spotkaniem Polska — Węgry. Najlepiej dało się to zauważyć na środowisku wie-czorne dyskusyjnym Węgierskiego Związku Bokserskiego, który poświęcono omówieniu spotkania Polska — Węgry.

Zdania fachowców były bardzo podzielone, a szerszą się do odpowiedzi na pytanie, w jakim stosunku wygrała węgierska ósemka niedzielne spotkanie 12:4, 10:6 — czy też tylko zremisowała? Wynik spotkania w piórkowej w ogóle nie był dyskutowany. Prawie wszyscy zgodzili się, że Antkiewicz spotkanie wygrał i to dość wysoko.

W muszce stwierdzono, że Bednarz zdecydowanie pokonał Kasperczaka i że stoczył on jeden z najlepszych meczów w swej karierze. Co prawda Kasperczak w 3 rundzie przeważał, ale dwie pierwsze rundy przegrał tak wysoko, że trzecia nie mogła go uratować. O Kasperczaku wyrażano się z uznaniem, jednakże ci, którzy widzieli go w Oslo jednogłośnie stwierdzili, że na mistrzostwach Europy był o wiele lepszy. Jak gdyby teraz zabrał refleks, bojowość i szybkość.

GRZYWCZ NIE PRZEGRAŁ

Odnosnie kugielki zdania były podzielone. Trener Erdela — Szanto odważnie oświadczył, że jego wychowanek spotkanie przegrał. Miał wygrać tylko drugą rundę, która nie mogła przecież zdecydować o jego zwycięstwie. Grzywacz walczyl b. ładnie w pierwszej i trzeciej rundach. W najgorszym razie zasłużył na remis. Inni natomiast uważali, że Erdel był silną atakującą, że miał więcej czystych ciosów i dlatego raczej jemu należało się zwycięstwo. Większość była zdania, że walka ta miała jednak charakter remisowy.

BEZSPORNE ZWYCIĘSTWO

W piórkowej zwycięstwo Antkiewicza było bezsporne. Podkreślono tu, że Raskas, który jest bezwzględnie jednym z najlepszych techników węgierskich walczących zbył defensywnie, że w spotkaniach międzynarodowych z

— Warszawa, która powstaje — powiedział — jest dziełem naszych rąk. „Pokój zwycięży wojnę” oto hasło, pod którym młodzież polska szybko i skutecznie będzie realizowała Plan 6-letni.

Potężna manifestacja młodzieży Stołecznej na Rynku Mariensztackim dobiega końca.

„Nie zna granic ni kordonów... hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej kończy spotkanie młodzieży Warszawy z delegatami na Kongres. Delegaci opuszczają trybunę. Do jednego z nich podbiega młodzieńca zawodnicza CWKS i wręcza mu bukiet kwiatów. Wzruszony przedstawiciel młodzieży zagranicznej cofną serdecznie za-wodniczkę i pokazując ręką na zebranych tłum młodzieży stołecznej łamaną polszczyzną mówi: Niech żyje!

zgór.



Ołówek J. Żabrowskiego uchwycił trzy delegatki Isakową, Lerchową i Rakoczy podczas przyjacielskiej pogawędki

POZNAN, 19. 11. (Tel. wł.). Ze wszystkich stron Wielkopolski napływają meldunki o manifestacjach sportowców, którzy z radością witają obradujący w Warszawie II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. W klubach i kołach sportowych odbywają się zebrania i akademie, na których podejmowane są rezolucje zapowiadające, że sportowcy Wielkopolski stoją w pierwszych szeregach bojowników walki o pokój.

W niedzielę, podczas defilady, która przeszła ulicami miasta, tłumy entuzjastycznie manifestowały na rzecz pokoju.

W czasie niedzielnych imprez sportowych odczytane zostały na boiskach i w halach sportowych rezolucje, w których sportowcy powitali z radością obradujący w Warszawie II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Przed zawodami ligowymi — piłkarz

Kolejarza, Czapczyk, odczytał rezolucję: „My, sportowcy poznańscy, wita-
my II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który z radością wyraża
solidarność z polskimi sportowcami, którzy w Warszawie II Świa-
towym Kongresie Obrońców Pokoju, wznoszącą się na boiskach i
przy warsztatach pracy, wzmacniają siły międzynarodowego obozu poko-
ju.

Podobne uroczystości odbyły się również przed meczem pięściarskim Poznań — Warszawa, przed meczem szermierczym Górnik Radlin — AZS Poznań oraz przed spotkaniem w piłce koszykowej Kolejarz Poznań — Ogniwo Kraków.

W rezolucji, uchwalonej przez pięściarzy, czytamy m. in.: „My, bokserzy Wielkopolscy, z wielką radością witamy II Światowy Kongres Poko-
ju.

W rezolucji, uchwalonej przez pięściarzy, czytamy m. in.: „My, bokserzy Wielkopolscy, z wielką radością witamy II Światowy Kongres Poko-
ju.

W rezolucji, uchwalonej przez pięściarzy, czytamy m. in.: „My, bokserzy Wielkopolscy, z wielką radością witamy II Światowy Kongres Poko-
ju.

Sportowcy mówią:

— Dla sportowców Wybrzeża, jak i dla wszystkich sportowców Polski II Światowy Kongres Obrońców Pokoju jest wielkim przeży-
ciem — powiedział Tadeusz Krzyżanowski. — Moi koledzy i ja z naj-
wyższym wzruszeniem słuchamy wypowiedzi kongresowych, które niewątpliwie zmobilizują ludz-
kiego świata do obrony pokoju.

W imieniu swoim i innych sportowców Wybrzeża mogę stwier-
dzić, że zarówno na boiskach, ha-
lach czy na stadionach, jak i w
swoich zakładach produkcyjnych
będziemy starali się o osiągnięcie
jak najlepszych wyników, by wkła-
dem pracy przyczynić się do utro-
wienia pokoju, zadać coś wszystkim
imperialistom i podlegaczom wo-
jennym.

Podnosząc swą sprawność fizycz-
ną przyczynimy się do zwycięstwa
pokoju.

KRZYŻANOWSKI

DAJNOWIEC

ju, witamy przedstawicieli całej po-
stepowej ludzkości, pragnącej trwa-
łego pokoju na całym świecie. Przy-
rzekamy stać nieugięte na straży
światowego pokoju i suwerenności
Polski Ludowej.

Gdynia. Kolo sportowe w Zarządzie
Portu Gdańsk — Gdynia zobowiąza-
ło się wziąć udział w przedadunku drobni-
cy poza pracą biurową. Kolo sport. przy
Okr. Dyrekcji Radiolokacji Kraju zobo-
wiązało się zainstalować 1000 głośników
pogad plan oraz zradiofonizować spółdz.
produkc. i państwowy ośrodek maszyno-
wy.

Kolo sport. Hartwiga w Nowym Porcie
zdemontować maszynę drukarską przeznac-
zoną na złom.

Szkolne kolo sport. przy VI Szkole Ogól-
nokształcącej, znajdujące się pod opieką
Związkowca zobowiązało się wybudować
2 boiska do siatkówki i 1 do koszykówki
oraz spopularyzować wych. fiz. wśród
porozstałych koleżanek i kolegów.

Jest to tylko część zobowiązań, pod-
jętych przez kolo i kluby Związkowca.

Gdańsk. Imponując wypadły imprezy
sportowe ku czci Kongresu Pokoju we
wszystkich miastach województwa gdań-
skiego, w których tysiące sportowców Wy-
brzeża objęła pieczę manifestowało w obro-
nie pokoju.

Na szeregu masówek i wieców sporto-
wy woj. gdańskiego podejmują dalsze zo-

— Pracuję w straży pożarnej
stocznicy gdańskiej. Tak, jak ja pra-
gnę pokoju, tak samo pragnę, go
tysiące pracowników stoczniowych
i szerokie rzesze sportowców.

Tylko w warunkach pokojowych
rozwojać się może sport, który da-
je ludziom pracy tyle radości, za-
dowolenia i tężyzny fizycznej.

Dla nas, sportowców, walka o
pokój winna być drogowskazem
w pracy codziennej. Przez stałe
podnoszenie świadomości ideologi-
cznej i poziomu sportowego przy-
czyniamy się do wysokiej sprawno-
ści fizycznej obywateli oraz do
zwiększenia naszej siły i gotowości
do obrony pokoju.

Jesteśmy całym sercem z II
Światowym Kongresem Obrońców
Pokoju, który demaskuje plany
podżegaczy wojennych, mobilizuje
miliony prostych ludzi na całym
świecie do obrony pokoju. Nasi
sportowcy staną w pierwszych sze-
regach bojowników pokoju. Będzie-
my żądali Pokoju!

KRZYŻANOWSKI

DAJNOWIEC

ki w gromadach wiejskich na temat wal-
ki o pokój. Pogadanki te wygłaszały akty-
wiści ZMP z siedzibą w LZS Mielęw.

Wrocław. Na ręce delegatki sportow-
ców na II Światowy Kongres Pokoju, Hele-
ny Rakoczy, wysłane zostały od sportow-
ców wrocławskich listy, w których wyra-
żają oni swoją solidarność z Kongresem
Obrońców Pokoju podejmując zobowiąza-
nia, że przez systematyczne treningi przez
wychowanie młodych kadr sportowców
polskich walczących będą o trwały pokój.

Olśtyn. Na odbywających się zebra-
niach, sportowcy woj. olśtyńskiego skła-
dają meldunki o wykonaniu zobowiązań
podjętych dla uczczenia Kongresu. M. in.
członkowie Ludowych Zespołów Sporto-
wych z powiatu Nowe Miasto wybudowali
4 boiska sportowe, sportowcy wiejscy z
powiatów Działdowo, Górowo i Morąg u-
porządkowali 16 boisk.

Warszawa. ZKS Budowlani zorganizował
na Woli akademię dla członków klubu
oraz członków kół sportowych Zrzeszenia.

Szczecin. Sportowcy wiejscy, zrzeszeni
w LZS-ach, postanowili uczcić II Światowy
Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie
szeregiem imprez sportowych, które od-
będą się w wszystkich gminach wojew-
ództwa szczecińskiego. Przed zawodami
wyróżniający się sportowcy LZS-ów wygło-
szą krótkie prelekcje, tematyką związa-
ną z akcją światowego obozu obrońców
pokoju oraz z Kongresem w Warszawie.

Znicz Pokoju

Dla zapoznania społeczeństwa z no-
wym zadaniem ruchu Obrońców Po-
koju, ZMP organizuje pod kierowni-
ctwem Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej wielką sztafetę, w
której wezmą udział również człon-
kowie organizacji społecznych. Sza-
feta przebiegać będzie trasami z War-
szawy do województw, powiatów,
miast, zakładów pracy, szkół, gmin
i gromad i nieś będzie „Znicz Poko-
ju” oraz uchwały Kongresu, ce-
lem przekazania ich do najszerzych
mas społeczeństwa na mających od-
być się wiecach i masówkach.

Sztafeta wystartuje w dn. 21.XI.
(wtorek), kiedy to przewiduje się pod-
czas uroczystego zakończenia Kon-
gresu, zapalenie „Znicza Pokoju” i
uroczyste przekazanie planujących po-
chodni dla sztafety, zdążających do
wszystkich województw.

W środę dn. 22.XI. sztafeta woje-
wódzkie wyruszą rano z Warszawy,
aby przybyć do swych miast w go-
dzinach wieczornych, na rozpoczęcia
się tam wiec.

Przez następny dzień, tj. we czwar-
tek dn. 23.XI. sztafeta przejeżdżają-
ca przetrzeźni między miastem woj-
wódzkim a miastami powiatowymi,

dokąd również przybywają na wiece.
W piątek, 24.XI. sztafety dotrą do
miasteczek, gmin, większych zakła-
dów pracy i szkół, a w sobotę za-
kończą swój przebieg przekazaniem
„Znicza” i uchwał dla gromad, mniej-
szych zakładów pracy i szkół.

Na trasie Warszawa — miasta wo-
jewódzkie powiozą „Znicz” kilkun-
setosobowe grupy motocyklistów i auto-
mobilistów. Od województwa do miast
powiatowych będą to również (na
krótszych odległościach) zespoły ko-
larskie. Między powiatem a miastecz-
kami, gminami, większymi zakłada-
mi pracy, ujrzymy wiozących „Znicz
Pokoju” motocyklistów, rowerzystów,
traktorzystów na swoich „stalowych
rumakach” i jeźdźców konnych. Na-
tomist z gmin i miasteczek włączy
się do udziału w sztafecie również
biegacze i zespoły marszowe, przeka-
zując „Znicz” do gromad, mniejszych
fabryk i szkół.

Będzie to nasz sportowy wkład w
podejmowaną przez masy pracujące i
młodzież naszego kraju, wielką pra-
cę, pogłębiającą dorobek Kongresu.
Masowym udziałem sportowców w
Sztafecie i wiecach dowiedziemy, że
„Pokój zwycięży wojnę”!

W. WIEROMI

Nagrody dla uczestników naszego konkursu - ankiety

KONGRES POKOJU MOIM WIELKIM PRZEŻYCIEM

Na uczestników 10 najlepszych prac, które napływają do redakcji w związku z naszym konkursem-ankietą, czekają następujące nagrody:

- I — piłka futbolowa i siatka.
- II — piłka futbolowa,
- III — narty,
- IV — łyżwy,
- V — X komplety ping-pongowe.

Ponadto wszyscy autorzy wyróżnionych prac otrzymają książkę Brązina „W barwach czerwieni”.

Sztandar Pokoju na szczycie

Trzech Koron

KRAKÓW, 19. 11. (Tel. wł.). Członkowie LZS Pieniny ze Szczawnicy oraz górnicy - przodownicy pracy, przebywający w prewatorium im. Pstrawskiego w Szczawnicy, udali się na szczyt Trzech Koron w Pieninach i zatknęli tam sztandar pokoju dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W imieniu narciarzy wiejskich zatknął sztandar najmłodszy narciarz 11-letni Michał Wójcik, zdobywca odznaki za Sprawność PZN w towarzystwie kajakowych mistrzów Polski Piecyka i Kapłania. W imieniu górników zatknął sztandar przodownik pracy z kopalni „Ignacy” Rudolf Porwot.

Sztandar pomoc

dokonanie ze str. 1

prawo otrzymywania dotacji, oraz 200 dalszych, wybitnych wyczynowców sportu związkowego, którzy otrzymywać będą dotację od dnia 1 grudnia — to awangarda wyczynowego sportu polskiego.

Pomoc dla wyczynowców nie jest pomocą zamkniętą dla grona wybranych. Kadra państwowa zmienia się co 3 miesiące, każdy więc, który pracą i talentem da dowód podwyższenia swej klasy sportowej, będzie mógł wpisać się na listę tych, którym państwo ludowe pomaga w uprawianiu sportu.

Zrzeszenia sportowe związków zawodowych rozprowadzają kwoty, przeznaczone dla zawodników kadry reprezentacyjnej przez okręgi, które opracowują listy wypłat.

Rady Główna i okręgowe zrzeszeń odpowiedzialne są za właściwe i terminowe załatwianie spraw związa-nych z pomocą i opieką nad kadrą narodową. Wręczenie po raz pierwszy dotacji miało odbyć się w sposób uroczysty w świetlicy klubowej, w obecności przedstawicieli Rady Zakładowej, ZMP oraz członków klubu.

Członkowie klubów, należących do Zrzeszenia Sportowego Związkowców, które zostanie w końcu roku bieżącego rozwiązane, otrzymają pomoc w tych zrzeszeniach, do których zostaną przydzielone ich kluby.

W. Boski

Dorobek naszych biegaczy mógł być w roku 1950 większy

	1945	1946	1947	1948	1949	1950	Rekordowa
100 m	11,41	11,03	10,9	10,85	10,89	10,73	10,78
200 m	24,12	23,25	22,71	22,57	22,66	22,5	22,5
400 m	55,01	52,9	52,13	51,1	50,95	50,55	50,55
800 m	2:08,5	2:02,97	2:01,38	1:59,5	2:00,21	1:56,97	1:56,97
1500 m	4:23,75	4:16,32	4:14,33	4:10,5	4:09,14	4:04,57	4:04,04
5000 m	16:54,97	16:04,52	15:43,04	15:44	15:49,7	15:49,73	15:19,61
4 x 100 m	—	—	45,92	45,6	45,85	44,6	44,6
4 x 400 m	—	—	3:43,52	3:37,0	3:38,03	3:33,05	3:33,05
110 m pl.	—	17,37	16,83	16,3	16,21	16,07	15,85
400 m pl.	—	64,09	61,89	60,7	59,57	58,74	58,84

KS Związkowiec w Braniewie posiada 5 sekcji, tj. sekcję piłki nożnej, sekcję piłki ręcznej, sekcję szachową, tenisa stołowego i sekcję lekkoatletyczną. Największą żywotność przejawiają sekcje piłki nożnej, piłki ręcznej i sekcja szachowa.

KS Związkowiec dochód uzyskany z imprez w miesiącu wrześniu br. przekazał na odbudowę Warszawy. Są to kilku tysięczne kwoty.

Sami członkowie KS Związkowiec dają dobry przykład i przywiązując duże znaczenie do odbudowującej się stolicy zebraли pomiędzy sobą 360 zł.

KS Związkowiec z Braniewa opiekuje się LZS Rucianka oraz szkołą zawodową w Braniewie.

W okresie zimowym klub zamierza szeroko rozwinąć sekcję szachową i sekcję tenisa stołowego. Jednak KS Związkowiec napotyka na poważne trudności, dotychczas nie ma odpowiedniej świetlicy i mieści się w spalonym domu — od dłuższego czasu, pomieszczenie to nie odpowiada wymogom świetlicy. Czas już by był, aby Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Braniewie w porozumieniu się z miejscowymi władzami — pomyślała o świetlicy dla KS Związkowiec.

A. Jaroszewicz
koresp. ter.

Miłość pokoju silniejsza jest niż śmierć wojny!

Brytyjski obrońca Pokoju entuzjastą sportu



Wor Montagu delegat Wielkiej Brytanii na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, znany również światu sportowemu jako przewodniczący Międzynarodowej Federacji Tenisa Stołowego w przerwie między obradami powiedział:

— Wierzę, że sport odgrywa potężną rolę w procesie zacieśniania się więzów przyjaźni między narodami. Jestem sportowcem i kocham sport. Nie nie doje takiej radości życia i nie przyczynia się bardziej do podniesienia zdrowia ciała i ducha jak czysty amatorski sport.



HELSINKI. W sezonie 1950 r. 46 lekkoatletów fińskich przekroczyło w rzucie oszczepem 60 m. W tej liczbie trzech rzuciło ponad 70 m.

PARYŻ. Znani kolarze francuscy Ray i Moullieca zginęli w czasie katastrofy samochodowej.

BRUKSELA. Belgia pokonała Holandię w meczu piłki nożnej 7:2. Druga drużyna belgijska w tym samym dniu zremisowała z Luksemburgiem 2:2. W meczu juniorów Holandia zwyciężyła Belgię 4:2.

PARYŻ. Jan Walczak został pokonany w 10-rundowym meczu przez Francuza Humaze. Polski emigrant wykaźł więcej bojowości i ambicji, lecz Francuz był lepszy technicznie.

KISZYNIEW. W Moldawii sezon lekkoatletyczny jeszcze trwa. Niedawno w Kiszyniewie rozegrano mistrzostwa Moldawii. Użytkano kilka niezłych rezultatów. Dłateźari skoczyli 6,85, a w trójskoku uzyskał 13,37.

Żelazna kurtyna idzie w górę,

Sport to... zdrowie

JAK podaje prasa francuska, stan zdrowia francuskiej młodzieży akademickiej przedstawia się katastrofalnie. Przytacza się przy tym szereg cyfr, dowodzących, że opieka państwa nad wychowaniem fizycznym i sportem jest we Francji niedostateczna, co odbija się na zdrowiu młodzieży.

Liczba zgonów w 1949 r., w porównaniu z liczbą z r. 1948, wzrosła o 18 procent. W czasie badań lekarskich studentów na uniwersytetach w Paryżu stwierdzono, że 5 procent studentów jest chorych na gruźlicę, 15 proc. — jest niezdolnych do wykonywania ćwiczeń gimnastycznych, 40 proc. na inne niedomagania, tak, że zaledwie 40 proc. było zdrowych.

Wymowa tych cyfr jest jeszcze większa, przez to, że we Francji przebiegała większość studentów rekreacji tuje się z klas postępujących, mających doskonałe warunki bytowania. Młodzież robotnicza i chłopska, żyjąca w dużo gorszych warunkach, znajduje się w jeszcze gorszym stanie zdrowia.

To wszystko — zdaniem postępowej prasy francuskiej — powinno być powodem, aby rząd więcej troszczył się o wychowanie fizyczne i nie obcinał kredytów na wychowanie fizyczne i sport, przeznaczając je na zwiększenie budżetu wojennego.

(BIK)

Maria Isakowa gościem gwardzistów stolicy

Oto relacja „Sztandaru Młodych” z akademii z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, na którą przybyła Maria Isakowa.

Po otwarciu akademii przez Szymczaka, przewodniczącego Zarządu Stołecznego, powołano prezydium, w skład którego weszli m. in.: sekretarz GKKF Szemberg, sekretarz generalny ZS Gwardia Lempart oraz przedstawiciele najlepszych kół sportowych Gwardii i aktywistów sportowe. Referat o rozwoju sportu radzieckiego wygłosił mjr Górnicki, członek Zarządu Stołecznego Gwardii.

Prelegent podkreślił szczególnie sukcesy przodującego w świecie sportu radzieckiego, osiągnięcia i rozwój zrzeszenia sportowego Dynamo oraz dorobek Warszawskiego Okręgu Gwardii szczególnie na odcinku zdobywania odznaki SPO. W momencie zakończenia referatu na salę weszła zasłużona mistrzyni sportu, delegat na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, trzykrotna mistrzyni świata, Maria Isakowa, w towarzystwie zasłużonego mistrza sportu, Szymury. Przybyłej mistrzyni radzieckiej obecni zgotowali żywiołową manifestację, a delegacja kadetów i zetempowców wręczyła jej wielki bukiet czerwonych róż.

Wzruszona tym serdecznym przyjęciem — pisze Sztandar Młodych — Maria Isakowa stała na mównicy:

— Jestem serdecznie uradowana

zaproszeniem — mówi — i pozdra-

wiam Was gorąco w imieniu sportow-

ców i młodzieży radzieckiej...

Bardzo często podczas moich pobytów zagranicą pytali mnie dziennikarze na Zachodzie, dlaczego nasz sport ma tak wspaniałe rezultaty. Odpowiedź na to jest jedna: tylko dlatego, że żyjemy w Związku Radzieckim, gdzie sport otoczony jest pełną opieką i poparciem ze strony państwa.

Chcę po Kongresie przekazać Wszem żywym metody mego treningu, bowiem muszę podkreślić, że podstawowym czynnikiem dojścia do wspaniałych rezultatów jest uporczywy i wytrwały trening.

Na zakończenie swego przemówienia Isakowa stwierdza wśród obywateli entuzjastów sali: „moje sukcesy, to zwycięstwa nie tylko moje, ale narodu i Partii, która mnie wychowała”.

Na zakończenie akademii odbyło się wręczenie nagród i dyplomów członkom wyróżnionych sekcji KS Gwardia Warszawska, m. in. strzeleckiej, piłkarskiej, bokserskiej i kolarskiej.

Zebrani jednogłośnie uchwalili tekst rezolucji, skierowanej do Prezydium Kongresu Obrońców Pokoju oraz telegramu wysłanego do bratniego Zrzeszenia Sportowego „Dynamo” w Moskwie.

Popisy grupy gimnastycznej i występy Zespołu Pieśni i Tańca DWP zakończyły uroczystość.

Polska mistrzyni sportu entuzjastką walki o Pokój



Mistrzyni świata Helena Rakoczy — znakomita polska gimnastyczka — odznaczona orderem Sztandaru Pracy II klasy codziennie widoczna jest wśród delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Z zaciekawieniem pytali o nią liczni delegaci zagraniczni prosząc często naszą mistrzynię o autografy i wypożyczenia.

Wyprawa w górę

Wielka przyszłość narciarstwa nizinnego zależy od kół sportowych

Nigdy jeszcze narciarstwo nizinne nie miało tak wspaniałej okazji do zrobienia „kariery”, jak właśnie teraz, przy systemie rozgrywek, obowiązującym w zimowych mistrzostwach zrzeszeń. Dlatego? Przypatrzmy się temu szkolarskiemu dowodzeniu:

ZALOŻENIE: Pierwszym etapem zimowych mistrzostw zrzeszeń są eliminacje w kołach sportowych. Zasada obowiązująca (czy organizatorzy sprawdzą jej wykonanie?).

TEZA: Narciarstwo nizinne może się upowszechnić tylko przez koła sportowe.

ROZWIĄZANIE: Co muszą uczynić zrzeszenia wobec pierwszego postulatu? Zająć się troskliwie kołami sportowymi, postarać się dla nich o sprzęt i o... śnieg, wreszcie zorganizować eliminacje w kołach, gdzie mistrz będzie biegał obok początkującego narciarza (dla mistrza nie jest to ważne, dla początkującego bardzo).

WYNIK: Koła sportowe staną się oczkiem w głowie zrzeszeń.

Przyznajemy, że zrzeszenia są obecnie w bardzo trudnej sytuacji: wobec braku śniegu na nizinach w pierwszej fazie zimy trzeba będzie zawieźć tysiące narciarzy do miejscowości górskich lub przynajmniej podgórskich i tam zorganizować eliminacje. I tu dochodzimy do sedna sprawy: Jeżeli zrzeszenia potraktują na serio zalecenia organizatorów mistrzostw to potężny zastrzyk entuzjazmu otrzyma tysiące narciarzy, bądźmy szczerzy — „patalachów”, którzy tym razem dorobią się co najwyżej kilku guzów przy pokonywaniu trudniejszych tras i... powrócą do domów.

Albo czy powrócą tacy sami, jak wyjechali? Nie! Przywiozą ze sobą „zastrzyk narciarstwa” wyczynowego. A kiedy rozjadą się po całym kraju, bądźmy spokojni o przyszłość narciarstwa nizinnego. Nawet brak śniegu nie będzie dla niego przeszkodą... To nie są kłopoty!

PRZYKŁAD GOLESZOWA
POWINNIEN PODZIAŁAĆ

Proszę przypomnieć sobie wypadek Golezowa! W początkach jesieni, kiedy boiska pełne były piłkarzy, a bieżnie lekkoatletów, kilku entuzjastów („to” decyduje głównie sceptycy!) z rodziną Tajnerów (proszę liczyć: pierwsza rodzina narciarska — „prawie” nizinna) na czele, organizuje zawody narciarskie w kombinacji klasycznej. Składają się na nią skoki na słomę i bieg płaski z kijami narciarskimi w rękę.

A czymże różni się ci narciarze z małej osady cieszyńskiej od narciarzy z Warszawy, Olsztyna czy Poznania? Mam wrażenie, że przede wszystkim dużo większą dozę entuzjazmu (znów entuzjazmu!).

Ktoś może będzie usiłował mnie zakrzyczeć, że są to rutynowi zawodnicy, fachowcy, którzy zjedli zęby na narciarstwie, że umieją budować skocznię itd. Zgoda. A czy w Warszawie nie

mamy doskonałych teoretyków i praktyków narciarskich, zawodników, którzy brali udział w imprezach międzynarodowych, mistrzostwach Polski, którzy wyjeżdżali nawet zagranicę, którzy przeczytali dziesiątki różnych podręczników obcych, ba... sami pisali dojrzałe podręczniki o narciarstwie?

Nazwiska? Proszę bardzo: A więc do brana trójka z AWF Ziobrzyński, Bielczyk, Drubiński, AZS-iacy: a więc b. mistrzyni Polski Teresa Kodelska, jej brat Jerzy czy liczyć? Druga narciarska rodzina nizinna, Ziemiński, Podolski, Sosnowski, Zoll, Rothert, Strachocki, „Spójniarze” z Radymiskim na czele, i najliczniejsze z nich wszystkich Ogniwo, którego biegaczką są w pierwszej dziesiątce Polski (Bobianka)...

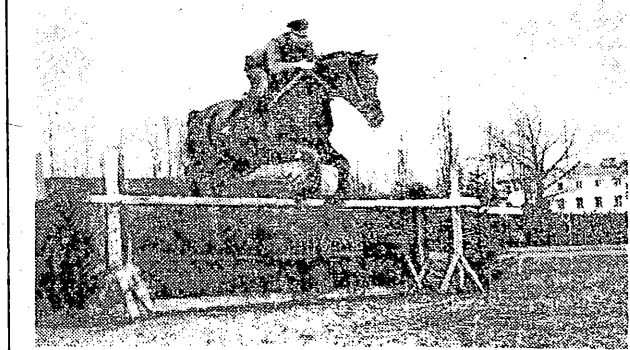
BRAKI ORGANIZACYJNE

I dlaczego setki a właściwie tysiące narciarzy warszawskich nie zdobyły się na zorganizowanie zawodów na wzór Golezowa, który w przyszłości z pewnością urośnie do znaczenia symbolu?

Zresztą co tu wspominać o zawodach kiedy skocznią w Agrikoli nie tylko nie została wypróbowana do skoków na słomę, ale w ogóle nie daczekola się weryfikacji przez komisję PZN... Bo kto by tam traktował na serio jakąś małą, nizinną skocznię, którą wybudowało kilku akademików?

Śmiem twierdzić, że narciarstwo nizinne, mimo wygłaszanych zdań nie było dotychczas traktowane jako „sport na serio”. I to zarówno przez zrzeszenia, jak i naczelną władzę sportową.

Czy wiecie, że Warsz. Okr. Zw. Nar., obejmujący olbrzymie tereny aż hen za Olsztyn, nie ma nawet lokalu, a cały swój dobytek mieści w dwóch szufladach stołki, który z łaski przyjął do siebie P. Zw. Kajakowy? Co na to WKKF? O budżecie WOZN nie wspomnę, bo wówczas na łamach „Przeglądu” musiałbym napisać farsę.



W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie pierwsze powojenne zawody hipiczne. Na zawodach tych licznie zebrała publiczność miała możliwość podziwiania świetnego materiału końskiego prezentowanego przez Państwowe Stajnie. Na zdjęciu zwycięzca konkursu podkoniusza Młajka na ogierze Haracz w efektywnym skoku przez przeszkodę.

dużej mierze tak), ale również zamiłowanie, temperament, struktura fizyczna itp.

NARCIARSTWO NIZINNE
JEST SPORTEM

Wróćmy jednak do tego, od czego wyszliśmy. Przyszłość narciarstwa nizinnego, a jednego z najzdrowszych i najpiękniejszych sportów, leży w rękach zrzeszeń. Fanatycy klubowi (szczególnie ci, którzy noszą na nosie okulary z piłek futbolowych lub rękawice bokserskie) muszą zrozumieć, że narciarstwo nizinne jest nie tylko „spacerową rozrywką”, ale sportem, który uprawiać będzie całe społeczeństwo w skali masowo-wyczynowej.

Akcje organizowania eliminacji w kołach sportowych będziemy śledzić uważnie. Wiemy dobrze, że w tym roku jeszcze niewiele do się zrobić, ale lepiej się do tego przystąpić, niż myśleć o papierkowej roboty i sprawozdaniach z eliminacji kół sportowych, które właściwie nigdy się nie odbyły. Do możliwości wysłania członków kół sportowych w górę w wypadku braku śniegu na nizinach (a takie możliwości są) powróćmy. Sprawa jest ważna. Chodzi bowiem o zorganizowanie wyprawy po entuzjazm.

Jerzy R. Suszko

We Wrzeszczu kształcą się przodownicy w.f. — wsi

W gmachu Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego we Wrzeszczu odbywa się kurs przodowników wychowania fizycznego Związku Samopomocy Chłopskiej. Kurs trwać będzie do 13 grudnia br. Uczestniczą w nim 41 członków Ludowych Zespołów Sportowych z obszaru całej Polski. Aktywności sportu wiejskiego mają doskonałe warunki do nauki. Ośrodek położony jest na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu wyposażonym w nowoczesne urządzenia.

Lekkoatletyczni mistrzowie nauczycielami

Na najbliższy kurs unifikacyjny instruktorów lekkoatletyki, który odbędzie się w Warszawie zgłoszono około 50 osób.

Między kandydatami na instruktorów znajduje się wielu znanych zawodników z reprezentantkami Polski, Kuźmicką, Lesznerówną, Wiśniewską, Łomowską, Krzyżanowskim, Puzio, Mańkowskim, Krzezińskim na czele.

15,02 m w kuli — to b. dużo ale jeszcze za mało dla Andrejewa

MOSKWA w listopadzie
CORAZ więcej osób zbiera się na Kijowski dworzec. To widoczny znak, że wkrótce przybędzie pociąg, który przywiezie do Moskwy lekkoatletów radzieckich, powracających z triumfalnego tournée po Rumunii.

Wreszcie wjeżdża pociąg. Wypatrujemy w oknie Anny Andrejowej, chcemy jej powinszować ustanowienia nowego rekordu świata w pchnięciu kuli.

Oto ona. Stoi przed nami uśmiechnięta, w rękę trzyma wielki bukiet kwiatów.

— Jak to było z tym rekordem? — zapytujemy.

— W tym sezonie odnosiłam wiele zwycięstw, osiągając ponad 14 m. Rezultaty te jednak nie zadowoliły mnie. Moje ambicje sięgały dalej... Zrozumiałam, że tylko systematyczny trening może mnie doprowadzić do polepszenia rezultatów.

W Bukareszcie w dniu 22 października pchnęłam 14,69 m. To był najlepszy rezultat jaki osiągnęłam w życiu. Po kilku dniach startowałam w Ploesti — w dużym ośrodku przemysłowym Rumunii. Gdy wyszłam na boisko i zobaczyłam, że trybuny są wypełnione do ostatniego miejsca — czuję mnie uczucie radości, postanowiłam sobie w duchu, że muszę pokazać tym ludziom rzut — naprawdę dobry.

Gdy szłam w kierunku rzutni usłyszałam głośne brawa i nawoływanie: — Anna Andrejewa, Anna Andrejewa!

Okrzyki te jeszcze więcej mnie podnieciły i podrażniły ambicje.

Stoję już w kole, daję z siebie wszystko... niestety kula pada zbyt blisko. Widzę, że pierwsza próba jest nieudana.

Znowu staje w kole — druga próba i znów zawod.

Trzecia próba... Czuję, że w ostatniej chwili udaje mi się wypchnąć dobrze kulę i przedłużyć jej lot ruchem ręki.

Dowiaduję się, że rzut wynosi 15,02 m. Trudno mi opisać radość — cieszę się, że przysporzyłam sławy mej ojczyźnie.

Powiem wam w zaufaniu jeszcze jedno — czuję, że w kuli nie powiedziałam jeszcze ostatniego słowa. Bynajmniej nie zamierzam zrezygnować z dalszej walki. Moim celem będzie teraz pobicie własnego rekordu świata — a pomoże mi w tym niewątpliwie mój trener — Markow. (g.)

♦ ♦ ♦ ♦ ♦
SPROSTOWANIE

W ostatnim numerze „Przeglądu Sportowego” w art. pt. „Zwycięzcy” wydrukowano mylnie nazwisko przewodniczącego lekkoatletyki belgijskiej.

Brzmieć ono winno: — Hermes.